

ZE ŚMIERCIA POD RĘKĘ



Autor wspomnień, których fragmenty wojenne publikujemy, to urodzony w Rogaszcach w roku 1928 Józef Chowański. 1 września 1939 roku, kiedy rozpoczynała się II wojna światowa, miał zaledwie 11 lat.

U „BALTKA”

Mieszkał na Żyrowie, a gospodarstwo miał sąsiada i zajął naszą ziemię. Mielśmy jeszcze w osobnym kawałku sześć mórg. Kiedy pytał, mówiliśmy, że to tylko od kogoś tam dzierzawimy. Tym samym mogliśmy utrzymać krowę, zasiał trochę zboża i kartofli; było to dla nas ogromną podporą. A że budynek mieszkalny im nie odpowiadał, wywalili siostrę matki i zamieszkali na jej miejscu, a ciocię umieścili w budynku sąsiada. Została tylko z tym, co na sobie i z trojgiem drobnych dzieci od córki, które były na jej utrzymaniu. Mąż córki - żołnierz 39 roku, był w niewoli. Ją samą wywieziono na roboty do Niemiec. Dzieci zostały przy dziadkach. Mieszkaliśmy po sąsiedzku, pomagaliśmy się,

jak szło, w ogóle żyliśmy jak jedna rodzina. Robili też u „Baltka”; także bez żadnego wynagrodzenia. Dziaduś pobierał kilka marek emerytury, parę marek od czasu do czasu na utrzymanie dzieci posyłała matka, toteż na kartkowe wykupy jakoś im starczało. A ciocia na wyrost oszczędna była i, pomimo tak skąpych przydziałów, porobiła pokaźne zapasy żytniej mąki, cukru, marmolady z buraków i w ogóle zaopatrzona była we wszystkie dostępne naówczas środki: sodę do prania, glinkę, erzac, pfeffer i inne Gewürze (przyprawy). Czasem do zapasów dobieierały się myszy, pomimo dobrego zabezpieczenia i obstawienia myszołapkami, z czego mój ojciec wtedy się naśmiewał, mówiąc:

- Dziecka głodzi, a myszy pasie.

Ciocia do woli mełła u nas na żarnach i co tydzień razem z nami piekła chleb w sabatniku.

„Baltkę”, u któregośmy robili, był SA-mannem. Nigdyśmy mu nie ufali, pomimo że nie był mściwy i sam nie wniósłby może skargi, ale chodził na zebrania, kumpłował się z takimi, co tylko czekali na donosy, szczególnie na Polaków, by rozprawić się z nimi, a sobie wyrobić renomę. Takie schadзки nie odbywały się bez poczęstunku i wypicia, a przy tym mógł się wygadać, wtedy to już nie byłoby tłumaczenia, wywieźliby do lagru na wykończenie.

Na żarnach mełło się u nas tylko w dzień, w nocy groziło większe niebezpieczeństwo. Dzieci, pod pozorem zabawy, obserwowali teren - miały nakazane, że gdyby ktoś nieznany się zbliżał, miały dać znać. Jeśli ktoś ze starszych dysponował wolnym czasem, to też z ukrycia obserwował teren. Do takich intruzów należał nasz „Baltek”. Zaobserwował, że prawie zawsze, kiedy do nas jechał, wszystkie dzieci uciekały z pastwy na podwórka. Matka tłumaczyła mu, że się go boją i przylatują powiedzieć, że jedzie.

Pewnego dnia „Baltek” zaszedł z innej strony, prawie że z ukrycia. Zrobił to celowo. Dzieci spostrzegły go, gdy był już blisko, ale, jak to

MATERIAŁY
DroBud
BUDOWLANE

RATY - decyzja
w 10 minut!

**DOBRY I TANI
WĘGIEL, GROSZEK, MIAŁ**

✓ Transport do 10 km GRATIS!

Ostrzeszów, ul. Pogodna 6
tel. 62 732 01 75, kom. 515 165 032

dzieci, zbiły się w kupę i na podwórko, pędzą wprost do stodółki, gdzie się mełło. On leciał razem z nimi, w środku; równocześnie wpadli do stodółki. Na całe szczęście, wtedy matka sama mełła. Stał w rozroku, podparł boki, zadziwiająco zagwizdał, po czym przeciągnął głosem zaklął:

- Donnerwetter! - i dodał (oczywiście po niemiecku). - Teraz już wiem, dlaczego dzieci leciały na podwórko, gdy ja jechałem.

Po czym zbliżył się do żaren, oglądał, podziwiał, ale jak spróbował mleć, zaklął i powiada:

- To się chyba wam nie opłaca, idzie za ciężko i za wolno, zresztą mnie to nie obchodzi, że wy se mielicie, mielcie sobie dalej, mnie nie musicie się bać, ale strzeżcie się, żeby was kto inny nie nakrył.

Mama próbowała tłumaczyć, że tylko trochę dla prosiąt miele, bo od całego ziarna zachorowałyby. Zachnął się i dopowiedział:

- Tak, dla prosiąt, ale których, tych co to tu za mną stoją, nie tak?!

Na tym się skończyło, lecz nadal się przed nim strzeżliśmy, by więcej nas nie zastał na tej robocie. (cdn.)

Odpowiedź dla Inwestora

Szanowny Panie Hubercie

Inwestycja, którą ma przeprowadzić jedna z Pańskich spółek, odbywać się będzie na działkach, które wedle naszej wiedzy nie są własnością Inwestora i stąd pewnie, niestety, nie sprawdzili Państwo danych Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego:

1. Teren działek 8 i 9/2 przeznaczonych pod przedmiotową inwestycję jest oznaczony jako MN: czyli budownictwo jednorodzinne. Uchwała Nr XXV/220/2005 Rady Miejskiej Ostrzeszów określa dla MN w §19 pkt. 4 podpunkt 2 „Wysokość nowych budynków nie może być wyższa niż 3 kondygnacje, z uwzględnieniem poddasza, jak również powinna być zharmonizowana z sąsiednią zabudową” - czyli mamy rozumieć, że buduje Pan kondygnacje po 6,33 m (wpisane przez Pana 17 m/3 kondygnacje) ?
2. Pisze Pan o wniesieniu o wybudowanie 120 lokali, a na BIP Wniosek o ustalenie lokalizacji inwestycji mieszkaniowej przy ul. Granicznej i ul. Polnej w Ostrzeszowie jest tak skonstruowany, że umożliwia Państwu również budowę 154 lokali, i tyleż miejsc parkingowych. Proszę nie zaciemniać obrazu całości. Dla porównania dodamy, że zgodnie z MPZP na tym terenie, gdyby powielić zabudowę, jaka już istnieje w okolicy, powstałoby maksymalnie 12 domów jednorodzinnych.
3. Owszem, chce Pan przeznaczyć 35% terenu na tzw. powierzchnię biologicznie czynną, tylko nasza matematyka daje następujące wyniki: powierzchnia działek pod inwestycję 15 317 m² x 35% = 5361 m², (napisał Pan około 4500 m² - bardzo około!!!), czyli nijak się nie zgadza. I niestety nie wierzymy w zapewnienia, że będą to tereny zielone, z prostego powodu. W przedstawionej koncepcji przypada jedno miejsce parkingowe na jeden lokal, a Państwo na swoim profilu FB sami przyznaliście, że teraz każda rodzina ma po dwa samochody, mamy to na screenie z postu, za co bardzo dziękujemy. Wkrót-

ce po wybudowaniu bloków cały teren zielony przysła wspólnota wyłoży kostką pod konieczne parkingi, ograniczając tereny zielone do absolutnego minimum.

4. W najbliższej okolicy (ale znacznie dalej niż planowane bloki) znajdują się wymienione przez Pana budynki przemysłowe. Gdy my, mieszkańcy domów jednorodzinnych, kupowaliśmy działki pod budowę, te działalności już istniały i znaliśmy ich wpływ na najbliższe otoczenie, liczyliśmy się z nim.
5. Ulice Polna i Graniczna mają niewiele ponad 6 metrów szerokości, żeby budować chodniki czy ścieżki rowerowe trzeba będzie je poszerzać poprzez wywłaszczenia. Ileso po kupowaliśmy działki, często za oszczędności całego życia, żeby teraz oddać je pod drogi. Dodatkowo żadna z tych ulic nie jest przygotowana do przyjęcia ruchu w postaci dodatkowych 300 samochodów, jaki będzie związany z Państwa inwestycją.
6. Istniejące pole i DRZEWA, które dla celów inwestycji trzeba wyciąć, nazywamy zielenią. I konsekwentnie będziemy się trzymać tej terminologii. To, że obecnie zimą, wg zdjęć z Państwa strony, teren nie wygląda na zielony, możemy złożyć na karb odpowiednio wykonanych zdjęć. Ale zapraszamy do zapoznania się ze zdjęciami Google Maps, gdzie teren wygląda 100% zielono, a po budowie (ale przed uzupełnieniem miejsc parkingowych) będzie 35% tej zieleni. Przy całej trosce o ekologię i zieleń, jaką Pan wykazuje, zapomniał Pan jednak dodać, że nowe osiedle ma być ogrzewane gazem ziemnym, bo nie ma dostępu do węgla ZEC. Deklarują Państwo zużycie roczne na poziomie 113600 m³. Z każdego spalonego 1 m³ gazu emisja dwutlenku węgla (CO₂) wynosi 2 kg. Czyli całkowita emisja CO₂ będzie na poziomie 227200 kg!. Jeden hektar lasu sosnowego pochłania rocznie 30 ton CO₂, żeby więc zrekompensować taką emisję

potrzebujemy 75 000 m² lasu, a nie 4500 m² terenów zielonych.

7. Co do oświetlenia energooszczędnego lub zwykłego, pozwolimy sobie nie komentować odpowiedzi. Odsyłamy wszystkich zainteresowanych do <https://ciemnieniebo.pl/pl/zanieczyszczenie-sztuczny-swiatlem>.
8. Zarzucanie nam manipulowania faktami uważamy za bezzasadne. Skorzystali Państwo przy składaniu wniosku o ustalenie lokalizacji inwestycji w postaci bloków, ze specustawy o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących, żeby za pomocą tej ustawy obejść zapisy MPZP. Wymieniona ustawa w art. 6.1 stanowi o uwzględnianiu w projektowanej inwestycji „charakteru zabudowy miejscowości i okolicy”. Budując pierwszy blok, zmienia Państwo cały charakter zabudowy okolicy i uzyskują furtkę do budowy kolejnych, na kolejnych działkach, jakie właściciel przedmiotowych działek, JUŻ posiada w tej samej okolicy. My nie mamy nic przeciwko rozporządzeniu przez właściciela jego własnością. Budujcie Państwo - zapraszamy nowych mieszkańców w nasze piękne jeszcze okolice. Tylko prosimy o budowanie zgodnie z MPZP (budownictwo jednorodzinne). Dodam jeszcze, że właściciel przedmiotowych działek przed ich zakupem doskonale wiedział, jakie przeznaczenie ma ten teren, a teraz są Państwo oburzeni, że wymagają równości wobec prawa, czyli macie się stosować do prawa lokalnego w postaci MPZP.
9. Zastanawia nas, dlaczego Inwestor nie pochwalił się jakże pomocną dla mieszkańców inicjatywą, jaką wykazał w sprawie lokalizacji nowego przystanku komunikacji publicznej przy drodze krajowej nr 11. (Sprawę tę opisaliśmy w poprzednim nr. CzO - przyp. red.)

Szanowni Państwo, Panie Hubercie!

Jest nam bardzo przykro z powodu wielu kłamstw, jakie pojawiły

się w różnych mediach na nasz temat. Cały opór i protest jest wg Pana przeciw ludziom, sąsiadom - proszę ich nam przedstawić, ale tak z imienia i nazwiska jak my występujemy. Bo na razie wychodzi nam, że całe Państwa oburzenie jest spowodowane oddaleniem się spodziewanego wielomilionowego zysku, na jaki Panowie liczyliście. A mieszkańcy obecni i przyszli? Kogo to obchodzi, przecież deweloper sprzedaje mieszkania, przeniesie się na kolejną budowę i niech się potem sami martwią.

Apelujemy do Rady Miasta Ostrzeszów, o odrzucenie tej szkodliwej dla mieszkańców i całej gminy inwestycji, gdyż koszty inwestycji pozostaną wspólne, ale zyski będą prywatne.

PS

1. Jeśli doszło, jak Pan sugeruje, do zastraszania radnych, ma Pan obowiązek złożyć doniesienie do prokuratury i dziwię się, że pisze Pan o tym do CzO, ale jeszcze tego nie uczynił.
2. Niniejsza odpowiedź podpisana Komitet Społeczny Nie dla blokowania Polna Graniczna nie jest odpowiedzią jednej osoby i sporem prywatnym. Pod naszą inicjatywą podpisało się już ponad 700 mieszkańców gminy Ostrzeszów, a poparcie protestu rośnie każdego dnia.

Z poważaniem

Komitet Społeczny Nie dla blokowania Polna Graniczna

**MONTAŻ I SPRZEDAŻ
OCZYSZCZALNI**

- z ekodrenażem
- biologiczne
- odwodnienia

tel. 503 170 220

**Wywóz gruzu wraz
z załadunkiem**

TANIO
tel. 722 179 694

POSADZKI
cementowe mixokretem

- zacieranie mechaniczne
- poziomowanie laserowe

POSADZKI-WARSZAWSKI S.C.
Giżyce 7, 63-520 Grabów r/Pr.
tel. 697-146-911

Ekogroszek
Orzech
Miał

tel. 785 230 400
Siedlików 71C

**WYCINKA
DRZEW TRUDNYCH
I USŁUGI
RĘBAKIEM,**
tel. 722 179 694

**Malowanie, gładzie, regipsy,
panele, płytki, murowanie,
tynki, docieplenia, układanie
kostki brukowej.**
SOLIDNE WYKONANIE
tel. 536 739 036 - Jarek

**SPRZEDAŻ
OPAŁU
NAWOZÓW**
P.H.U. ŁUKASZ TYC
PARZYŃÓW 39

Oferuje:

- węgiel oraz miał,
- nawozy,
- przystępne ceny,

DOSTAWA NA MIEJSCE!

tel. 603 789 788, 731-61-31